

# Antytatarska propaganda krzyżacka podczas Wielkiej Wojny i jej echa

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2020.012>

**W**ojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411, przeprowadzona dwoma etapami, z rozejmem od 8 października 1409 do 4 lipca 1410, była i jest przedmiotem badań kolejnych pokoleń historyków. Po 1945 r. podjęto wiele studiów szczegółowych, prowadząc dalsze dyskusje o: ruchach armii, ustawieniu i etapach bitwy pod Grunwaldem czy oblężeniu Malborka. Ale głód nowych ustaleń czy poszukiwanie nieznanymi źródeł, przyniosły różne rezultaty. Ich stopień wiarygodności zależy od erudycji, metod i krytycyzmu badaczy. Młodsze pokolenia historyków, wyrosłe w otoczeniu Mariana Biskupa, dominującego mistrza, chętnie nawiązują do jego ustaleń i sugestii. To on, dążąc do uwzględnienia mało znanych wiadomości z archiwów krzyżackich, sięgnął do zbioru relacji szpiegów i informatorów zakonnych z czasów Wielkiej Wojny. W poniższych uwagach ograniczymy się do wybranych przykładów, ich interpretacji oraz opartych na nich hipotez, dotyczących rzekomego „sojuszu z Tatarami”. Tymczasem o Tatarach mieszkających już od półwiecza na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego (dalej: W. Ks. Litewskie) szpiedzy milczeli albo informacje takie nie były zapisywane. To milczenie było zapewne celowym zabiegiem fałszującym stan faktyczny.

Od momentu zaproszenia na tron polski Jagiełły, jego chrztu i małżeństwa z Jadwigą Andegaweńską, Zakon podjął szeroko zakrojoną akcję propagandową, w celu osłabienia autorytetu tego władcy i wiarygodności jego działań dyplomatycznych. Mimo zaproszenia wielki mistrz Zakonu na chrzest nie przyjechał. Paszkwile i agresywna propaganda polityczna miała zniesławić i przedstawiać Władysława Jagiełłę jako oszusta, udającego chrześcijanina, bezprawnie wchodzącego w prawa męża Jadwigi, mającego sojusze ze schizmatykami i poganami. Schizmatykami określani byli oczywiście wszyscy prawosławni książęta litewscy i Rusini, poganami zaś Żmudzini. Ochrzczone Litwinów krzyżacy uważali za

\* Historyk, mediewista i nowożytnik, profesor zwyczajny zatrudniony w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego (1963–2009) i w Wydziale Historycznym Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku (od 1994).

E-mail: sekretariat.ih@uw.edu.pl.

„falszywych chrześcijan”, uprawiających nadal pogańskie praktyki. Pomimo stałych wojen z Litwą, w propagandzie krzyżackiej brakło jasnych oskarżeń, o przebywaniu na terytorium W. Ks. Litewskiego, grup muzułmańskich Tatarów. W paszkwilach i proklamacjach Zakonu do władców Europy Tatarzy występowali jako zewnętrzne zagrożenie chrześcijańskiej Europy, potężne ale stosunkowo odległe (Biskup 1959: 671–715). Problem realnego, wiążącego sojuszu ks. Witolda z Tatarami, w rozumieniu wystąpienia odrębnego sojusznika w wojnie z Zakonem, znajdował się do 1409 na dalekim planie. Sytuacja wytworzona przez klęskę ks. Witolda nad rzeką Worskłą w 1399 nie zapowiadała takiego scenariusza.

Dyplomacja krzyżacka bardziej interesowała się losami ks. Bolesława Świdrygiełły (brata Jagiełły), ponieważ kilkakrotnie się buntował żądając od Władysława Jagiełły i Witolda „wydzielenia mu ojcowizny”. Krzyżacy śledzili przez agentów podróże Świdrygiełły w połowie 1409 roku<sup>1</sup>. Świdrygiełło błąkający się wcześniej w Wielkim Księstwie Moskiewskim (dalej: W. Ks. Moskiewskie), później Złotej Ordzie, w październiku 1409 przyjechał do Malborka. Od kilku lat uporczywie żądał oddania mu „ojcowizny” czyli części należnej po ojcu Olgierdzie. W tej sytuacji, przed zawarciem rozejmu między Zakonem a Polską (8 października 1409), w. mistrz Ulryk von Jungingen wszedł w układ ze Świdrygiełłą. Zobowiązał się do udzielenia mu pomocy w jego staraniach (2 października 1409). Dysponowanie osobą Bolesława Świdrygiełły przez kolejnych mocodawców – Moskwę, Złotą Ordę czy Zakon – stanowiło kartę przetargową, groźbę ataku skierowanego przeciw ks. Witoldowi Kiejstutowiczowi i kr. Władysławowi Jagielle. Przeciwnicy ks. Witolda na Litwie mogli skorzystać z interwencji krzyżackiej, w stosownym momencie wojny. Złota Orda popierała wówczas ks. Wasyla I moskiewskiego przeciw Litwie. Jednak o zbrojnej pomocy dla Świdrygiełły ze strony Ordy mowy być nie mogło (Szybkowski 2010: 42–45, 55–56, 143).

Jednakże w piśmie wielkiego mistrza Zakonu, do książąt Rzeszy i innych władców europejskich z początku października 1409, dowodzono istnienia niebezpieczeństwa grożącego Zakonowi ze strony ks. Witolda. Twierdzono, że gospodar litewski wspiera pogańskich Żmudzinów oraz zawarł sojusze ze schizmatykiem księciem Moskwy i Pskowem oraz niewiernymi Tatarami. Należy więc spodziewać się, że może nastąpić wspólny atak sojuszników na Zakon i inne państwa katolickie (zob.: Żdan 1930: 529–601; Grekow i in. 1953: 268–315; Józwiak 2010: 143–144). Używano celowo mylących ogólników. Termin „Tatarzy” był wówczas mało precyzyjny i stanowił raczej hasło, nawiązujące do dawnych mitów i tradycji kronikarskich czy kaznodziejskich. Przeciwstawiały one: Christianitas – Chrześcijaństwo blokowi nieprzyjaciół, Infidelitas – Pogaństwo, ludom niewiernych. W rzeczywistości ks. Witold zawarł pokój z Moskwą (nie sojusz), kończący wojnę w 1408 oraz dał schronienie wygnanemu Dżelal ed-Dinowi (syn Tochtamysza), usuniętemu z Ordy. Po klęsce nad rzeką Worskłą, która przekreśliła plany Tochtamysza i ks. Witolda o wspólnej walce przeciw Moskwie i opozycji w Ordzie, rzekoma pomoc tatarska Litwie stanowiła zupełnie fikcyjne zagrożenie dla „Europy chrześcijańskiej”.

Praktyka prowadzenia ówczesnych wojen opierała się na sojuszach militarnych i masowej akcji werbunkowej w sąsiednich krajach, zapewniających formowanie licznych i doświadczonych oddziałów zaciężnych. Propaganda krzyżacka miała pełnić kilka funkcji, przychylnie kształtować opinię publiczną w Europie, zapewnić przewagę i zwycięstwo nad

<sup>1</sup> Informatorzy krzyżacy donieśli, że 16 czerwca 1409 Świdrygiełło przebywał w Ordzie, a 21 czerwca 1409 był już podobno na Litwie (Józwiak 2004: 75–76).

Polską, utrudniając jej zawieranie sojuszy i utrudniając gromadzenie liczebnej armii. Obie strony konfliktu prowadziły więc akcję propagandową, ale Władysław Jagiełło był w niej mniej sprawny i mniej agresywny. Dopiero z wczesnej jesieni 1409 znane są listy Władysława Jagiełły prezentujące obcym monarchom rację polsko-litewską w konflikcie z Zakonem: dokument z 10 sierpnia 1409 (Opatów) i z 9 września 1409 (Wolborz) (Szweda i in. 2010: 187–188). Z Polski wysłano także poselstwa z odpowiednimi pismami do władców zachodnioeuropejskich, m.in. Henryka IV kr. ang. i Karola VI kr. francuskiego (ibid.: 191–197; z powołaniem: Milikiewicz 1993: 229–235). W polemice elementy prawne i moralne rozwijał później (1412–1414) Paweł Włodkowic.

Zakon prowadził propagandę na dużą skalę, dłużej, wszechstronniej i konsekwentniej. Krzyżacy mieli też większe możliwości posiadając baliwaty rozsiane na terenie Europy Zachodniej. Z ich własnych źródeł wiemy jednak, że nie uzyskali wystarczającego odzewu i wsparcia w swoich planach i przygotowaniach. Aktywność dyplomatyczna obu stron zmierzała do zawierania sojuszy, zapewnienia neutralności albo wsparcia w zabiegach czynionych w Stolicy Apostolskiej. Wielki mistrz Zakonu doskonale zdawał sobie sprawę, że należy uzyskać aprobatę możliwie wielu władców, dla prowadzenia na terenie ich państw zaciągów wojskowych. W listach i proklamacjach w. mistrza Ulryka von Jungingen, jako stali sojusznicy wrogiego króla polskiego – obok schizmatyków, pogan czy „innych niewiernych” wymieniani byli także Tatarzy (20 maja 1410). Od stycznia do czerwca 1410 w. mistrz Zakonu wysłał 36 imiennych listów do władców europejskich, zabiegając o ich przychyłność i otrzymanie posiłków zbrojnych. Nadsyłane posiłki byłyby tańsze od gromadzenia i żywienia wojsk zaciężnych. Niepokojące krzyżaków wiadomości – o Tatarach przebywających na Litwie przekazywał zapewne Jan Lichtenwald, od początku 1409 przebywający w kancelarii ks. Witolda, a już w sierpniu tegoż roku w Malborku, w kancelarii wielkiego mistrza Zakonu (Jóźwiak i in. 2010: 190, 217, 223; Szybkowski 1997: 247–278).

Formułując pisma, wzywając do poparcia Zakonu w wojnach z Litwą i Polską, krzyżacy chętnie sięgali do istniejącej tradycji dziejopisarskiej i odnawiali dawne fobie i lęki przed „bezbożnymi Tatarami”. W Europie Zachodniej „barbarzyńcy ze Wschodu, chytry i bezwzględni, okrutni poganie”, znani byli z kart kronikarskich i kaznodziejskich. Realne zagrożenie ze Wschodu, podboje tureckie przed 1400 na Bałkanach, zaczynały przypominać te wyobrażenia i wątki. Jednakże ok. 1409, w pamięci narodów europejskich bardziej zakorzeniony był „timor Tartarorum”, nie zaś narastające niebezpieczeństwo osmańskie (por.: Borkowska 1983; Urbański 2007).

Zgodnie ze spostrzeżeniami informatorów, wyolbrzymiając liczbę asysty zbrojnej, gońców i kurierów tatarskich w otoczeniu ks. Witolda, wielki marszałek Zakonu pisał wielkiemu mistrzowi 21 czerwca 1409 o „wielu Tatarach” przebywających stale przy wielkim księciu litewskim. Jego wiadomość sugerowała, że było ich tam „znacznie więcej” niż kilka setek. Potwierdzeniem tej wiadomości miała być relacja posłów krzyżackich, którzy wiosną rozmawiali bezpośrednio z ks. Witoldem. Wtedy to gospodar litewski powiedział do posłów, że może dysponować liczną armią tatarską, osiagającą 30 tysięcy koni (por.: Kwiatkowski 2010: 242)<sup>2</sup>. Niewątpliwie uzyskał on pożądaną efekt, czyli poważne zaniepokojenie strony krzyżackiej. Oczywiście nie wiadomo czy posłowie dokładnie przekazali

<sup>2</sup> Obszerny przypis nr 17 zawiera 48 wierszy tekstu, 16 źródeł i autorów, gdzie piszący mota się w wypowiedzi. Kroniki z XVI w. (3) nie mogą popierać proponowanych sugestii.

wypowiedź ks. Witolda, czy mówił on o Tatarach w ogóle, czyli maksymalnej liczbie posiłków, które teoretycznie mogły przybyć ze stepów, co w tym okresie było wykluczone. Może myślał o grupie zbiegów z Dżalal ed-Dinem, stacjonujących na Litwie oraz o miejscowych Tatarach litewskich, których liczbę dowolnie powiększał. Najlepiej przyjąć, że ks. Witold kpił sobie z wystraszonych posłów, którzy ciągle otoczeni byli eskortą tatarską. Kpina ta mogła mieć prawdziwe jądro, mianowicie liczbę 300 wojowników Dżalal ed-Dina, pomnożoną przez sto. Syn rozbitego i całkowicie przegranego politycznie Tochtamysza był wówczas, z rodzinami swoich stronników, całkowicie na łasce ks. Witolda.

Współczesny historyk – Krzysztof Kwiatkowski – stara się duże liczby z raportów szpiegowskich ocalić aby wprowadzić je do rozważań i argumentacji. Gdy Jan Długosz pisał o 300 ordyńcach Dżalal ed-Dina, zdaniem tegoż historyka – „bez wątpienia z dużą dowolnością pomniejszał ich liczbę”. Ale dalej, jednym tchem, wypowiada sąd odwrotny: – „choć nie wykluczone, że sumiennie podał [tę informację – J.T.] idąc za jakąś tradycją ustną”. Można dodać, że jeśli tak, to po prostu wiedział to od ojca czy stryja, walczących pod Grunwaldem. Nie można wikłać się, mało krytycznie, rozpatrując relacje szpiegowskie. Nie można aprobować tych rewelacji nie przyjmując do wiadomości – bo prace Jacka Sobczaka i innych są cytowane – istnienia osad tatarskich na Litwie już przed 1400–1410 rokiem (Sobczak 1984; Tyszkiewicz 1989; Dumin 1991: 7–49)<sup>3</sup>. Grupy Tatarów przyjęte zostały do W. Ks. Litewskiego już przez ks. Olgierda (zm.1377). Rozrost tej społeczności następował wolno ale stale, głównie podczas samodzielnych rządów w ks. Witolda (od 1392). Tatarzy otrzymali prawo pobytu i ziemię, przy zachowaniu religii i zwyczajów, dzięki przyjęciu obowiązku stałej gotowości wojennej i natychmiastowego wykonywania rozkazów hospodara. W 1409 na Litwie mieszkało już drugie pokolenie osadników tatarskich. Tworzyli oni specjalne oddziały hospodara, straż przyboczną i korpus kurierów, szybko roznoszących polecenia i rozkazy. Obecność oddziału Tatarów litewskich przy rozmowach posłów krzyżackich z ks. Witoldem w 1409, była oczywista, celowa, ale również ostentacyjna. Kiejstutowicz znał dobrze krzyżaków i szydził z ich propagandy, o której dobrze wiedział.

Manipulacje przy nadmiernym powiększaniu liczby wojowników tatarskich, którzy jakoby mogli walczyć przy boku wojsk litewskich prowadzą na manowce. Mnożenie powołań, starszych prac i kronik XVI-wiecznych, nie jest sensowne i nie daje pewności o „tysiącach pogan”. Zabiegi te nie uwierzytelniają niepewnych doniesień wywiadowczych. Współczesny historyk, świadomie lub nieświadomie, ulega propagandzie krzyżackiej albo wykorzystuje ją do formowania w 2009 r. własnej, fałszywej wizji. Propaganda krzyżacka biła na alarm przed drugą fazą wojny (od 4 lipca 1410), zaś po klęsce grunwaldzkiej lamentowała, że to właśnie dziesiątki tysięcy Tatarów, wspomagające ks. Witolda, były jej przyczyną. Tymczasem realny udział Tatarów na polu bitwy ograniczył się do 2 hufców różnej wielkości: kilkuset Tatarów litewskich i 300 najemników Dżalal ed-Dina; w sumie około 1000 wojowników<sup>4</sup>. Wedle zasad mongolskich dowodzić powinien Tochtamyszewicz.

<sup>3</sup> Por. inne prace o obowiązkach wojennych Tatarów hospodarskich i Tatarów kozaków. Dla XVI–XVII w. są tu liczne prace Piotra Borawskiego, ważne przy stosowaniu metody retrospektywnej.

<sup>4</sup> Tak ujmują sprawę różni autorzy (por. Tyszkiewicz 2008: 71–88). Zob. o dwóch hufcach tatarskich (Kuczyński 1990: 278) – teza do dyskusji.

Autorzy ostatniej syntezy o wojnie 1409–1411 wyraźnie ulegli, jeżeli nie propagandzie krzyżackiej, to alarmistycznym treściom raportów dostarczanych do Malborka<sup>5</sup>. Przytoczone przykłady zapisanych doniesień i prezentowana ich analiza, dowodzą zawodności i nieścisłości zachowanych tekstów. Słabo weryfikowane przez odbiorców – najczęściej pogranicznych komturów – były zapewne często dostosowane do oczekiwań mocodawców w Malborku. W. mistrz Ulryk von Jungingen pisząc listy do władców Europy i słabiej zorientowanych komturów celowo sugerował zagrożenie Zakonu ze strony Polski, Litwy, schizmatyków i Tatarów. W taką narrację wpisywali się sprytni informatorzy, dostarczając oczekiwane pogłoski. Nie można wykluczyć, że powyższe, oficjalne enuncjacje były również świadomie preparowane, dla podtrzymania gotowości i ideowego zapалу w łonie samego aparatu władzy w Zakonie.

W syntezie *Wojna Polski i Litwy* rozważania krążą m.in. wokół relacji wywiadowców krzyżackich z połowy kwietnia 1410 (Kwiatkowski 2010: 214–215). Raport z Mazowsza, powstały w okresie między datami 1 kwietnia a 1 maja 1410, donosił o zjeździe w Brześciu (Litewskim), który rzekomo zgromadził: Jagiełłę, Witolda, Janusza I i „innych pogańskich książąt”. Informator, chcąc uzyskać większą gratyfikację, zamierzał jechać dalej, do Łucka, żeby jakoby zorientować się, jakie obce wojska przyjadą z pomocą ks. Witoldowi. Wszystkie dane i przypuszczenia były nieprawdziwe (Józwiak 2004: 63–64). Tylko miejsce spotkania, po zjeździe grudniowym w 1409, mogło wydać się mocodawcom prawdopodobne. Sprawa koncentracji sojuszniczych wojsk w Łucku stała się kanwą dowodzenia – raczej opowieści K. Kwiatkowskiego – o przybyciu tutaj licznych oddziałów lennych z Rusi i przede wszystkim Tatarów. Historyk ten starał się możliwie szeroko zarysować zasięg władzy i sojuszników ks. Witolda ok. 1410 (Kwiatkowski 2010: 238–266). Sugestie o ruskich lennikach i sojusznikach aż po Ruś Zaleską brzmią niestety również propagandowo. Tak mógł mówić gospodar litewski strasząc krzyżaków, ale z rzeczywistością nie miało to wiele wspólnego. Po prostu te wojska ruskich sojuszników – za wyjątkiem dobrze znanych chorągwi smoleńskich – nie wystąpiły pod Grunwaldem ani w żadnej innej akcji zbrojnej 1409–1411 roku. Warto zresztą zauważyć, że pełny tekst raportu szpiega – 1) o zjeździe władców w Brześciu (Litewskim), 2) posłach krzyżackich do Tatarów (do Ordy?), 3) wytyczaniu z Mazowsza szlaków wojennych do Prus i 4) spodziewanych ze Wschodu wojsk sojuszników w Łucku – opublikowany został blisko 60 lat temu (Biskup 1959: 695–697). Historycy właściwie odebrali te rewelacje, nie zajmując się nimi wcale.

Tymczasem wątek o ruskich i pogańskich sojusznikach ze Wschodu, wymyślonych przez szpiega, został w wywodach jednego z autorów „Wojny Polski i Litwy” rozwinięty i przedstawiony jako realny i prawdziwy. Miała to być pomoc od Rusinów i Tatarów, oddziałów z Podola (to jeszcze można przyjąć), Ormian i Besarabów (Bessirmeymingen) czyli raczej Bisurmanów (?). Komtur ostródzki, w związku z tym przypuszczał, że dołączenie się tutaj oddziałów tureckich nie jest wykluczone. Dywagacje komtura mogły być naiwne i szczerze, ale równie dobrze być sugestią wpisującą się w propagandę Zakonu. Na koncentrację w Drohiczynie, przybyć mieli, jakoby na polecenie ks. Witolda, książęta ruscy spoza Dniepru i Rusi Zaleskiej (czyli: Rjazania, Włodzimierza nad Kljaźmą, Moskwy?). Piszący zapomina o 2 lata wcześniejszym pokoju, zawartym z trudem po wojnie

<sup>5</sup> Najmniej dziwić się należy autorowi (Józwiak 2004). Raporty należało przedstawić stosunkowo pozytywnie, aby zachęcić do korzystania z ich treści.

z W. Ks. Moskiewskim. Nie zawarto z Moskwą sojuszu. Wiadomość innych informatorów z Dyneburga, zapisana 25 kwietnia 1410, określała „siły tatarskie” zgromadzone w Łucku, na liczbę 8000 wojowników. Taka liczebność łączących się oddziałów, z południowej części W. Ks. Litewskiego jest możliwa, ale nie byli to żadni sojusznicy ze stepów (Kwiatkowski 2010: 245–246, 255). Wystarczyło Rusinów nazwać Tatarami. Wystarczyło podać przybliżoną liczbę ogólną wojowników na koncentracji w Łucku: ok. 6500 jazdy ruskiej i ok. 1500 wojowników pomocniczych, piechoty, czeladzi, obsługi taborów.

W nowoczesnej syntezie o wojnie 1409–1410 nie ma podstaw, aby sugerować, że wojska W. Ks. Litewskiego składały się z trzech odrębnych korpusów, różnych pod względem etnicznym: litewskiego, ruskiego i tatarskiego. Z litewskiego Podlasia zmobilizowani byli także Mazowszanie (pewnie kilkuset), co przecież nie uzasadnia wydzielenia czwartego korpusu. Koncepcja 3 odrębnych zgrupowań, w domyśle stosunkowo zbliżonych do siebie liczebnością, jest całkowicie chybiona. Całe wojsko litewskie w wojnie liczyło według J. Długosza 40 chorągwi (ok. 12 tys. jazdy) albo jak obliczył Stefan Maria Kuczyński 11 tys. jazdy; co należy zapewne podwyższyć do 15 tys. jazdy (Kuczyński 1990: 238–276, zwłaszcza 263). W takim wypadku połączone oddziały Tatarów litewskich i wygnańców z Krymu, tworzyły dziesiątą część całości, w sumie ok. 1000–1200 mużułmańskich wojowników. Koncepcja istnienia trzech odrębnych korpusów i posługiwanie się pojęciem „wojska litewsko-rusko-tatarskie”, z pozoru słuszna, a próbuje propagandę krzyżacką. Podobnie, pamiętając o różnym składzie etnicznym sił zbrojnych W. Ks. Litewskiego, nie jest konieczne w tytułach i tekście pisać o wojsku litewsko-żmudzko-rusko-polsko-tatarskim.

W tej sytuacji powołania prac innych autorów, mające umacniać wywody o wieloetniczności armii ks. Witolda są naciągane, nieodpowiednie i niezgodne rzeczowo z kierunkiem „nowych” wywodów (np.: Tyszkiewicz 1989: 123–125 i inni)<sup>6</sup>. Jak wiadomo, Ormianie mieszkali wówczas w miastach Złotej Ordy i państwach sąsiednich. Nie wystawiali osobnych wojsk nie mając wtedy żadnego państwa ani nie tworzyli odrębnych zgrupowań wojsk najemnych. Fantazja ponosi naszego historyka, który (w 2009) pisze: „Niewykluczona jest obecność drobnych grup tureckich w wojskach królewskich”, tzn. jakoby wojsk kr. Władysława Jagiełły. I nie chodzi tutaj bynajmniej o grupy mówiącej językami tureckimi, co można ewentualnie dyskutować (grupy osadników tatarskich i karaïmskich), ale oddziały Turków, jak to sugerował kiedyś komtur z Ostródy. Opowieść szpiega i komtura sprzed 600 laty nasz współczesny historyk poszerza: „Obok nowych oddziałów tatarskich przybyłych do Łucka (tzn. od kwietnia do maja 1410, J.T.) z południowego wschodu, w których skłonny byłbym ostatecznie widzieć ową drugą orde (zawołańską), o której wspominają „latopisy litewsko-ruskie” oraz posiłki mołdawskie, nogajskie i „innych drobnych władców tatarskich”. Chodzi zaś o latopisy z XVI wieku, m.in. Kronikę Bychowca, dla sprawy koncentracji kwietniowej w 1410 zupełnie mało wiarygodne. Opierając się na dorobku M. Biskupa autorzy „Wojny Polski i Litwy” krytykują i dyskutują głównie z S. M. Kuczyńskim. Jednak znajomość jego dorobku naukowego nie jest wśród nich pełna<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Prace popularnonaukowe Leszka Podhorodeckiego nie są pełnowartościowe w dyskusji naukowej.

<sup>7</sup> Cytowana jest np. rozprawa: *Początki rodu książąt Glińskich* (1934), którą napisał zupełnie kto inny, nie Stefan M. Kuczyński ale Stanisław Kryczyński (zm. 1941). A błąd ten powtórzony jest w spisie bibliograficznym (Jóźwiak i in. 2010: 243, 791). Brak znajomości prac Stanisława Kryczyńskiego czy Piotra Borawskiego przemawia za powierzchownym przygotowaniem do rozważań tematyki tatarskiej na Litwie.

S. M. Kuczyński w swoich wywodach o liczbie Tatarów na wojnie 1409–1411 jest niekonsekwentny, a nawet pokretny. Zarzuca J. Długoszowi zatajenie prawdy, celowe zaniżenie liczby muzułmanów z Krymu do 300, jako rodzaj odpięcia insynuacji krzyżackich (zwalczanie obmowy i propagandy przez przemilczenia). J. Długoszowi można zarzucać milczenie o chorągwiach Tatarów litewskich pod Grunwaldem. Ale S. M. Kuczyńskiemu trzeba zarzucić bezpodstawne, dowolne powiększenie „orszaku” i rozmnożenie liczby ordyńców Dżelal ed-Dina do 1000–2000 ludzi (Kuczyński 1990: 267–270)<sup>8</sup>.

Wkrótce po klęsce grunwaldzkiej niemiecki mistrz krajowy Zakonu Konrad von Eglofstein napisał 14 sierpnia 1410 list do urzędników Zakonu w Górnych Niemczech. Przegraną wojnę tłumaczył połączeniem sił litewskich i polskich oraz pomocy „niewiernych Saracenów i pogan z Litwy i Tatarami”. Były to utarte zwroty i stare argumenty, które miał przed sobą z nadsyłanych z Malborka listów i dezinformacji z 1400–1410 roku<sup>9</sup>. Na polu dyplomacji europejskiej krzyżacy nie rezygnowali z ataków; na sobory w Pizie (1409) i Konstancji (1414–1416) dostarczali zjadliwe traktaty i antypolskie paszkwile. Żądali w nich, aby agresywnych pogan i przeciwników Zakonu nawracać orężem, co przecież należy „do obowiązków wszystkich chrześcijan”, kierowanych przez cesarza i papieża<sup>10</sup>.

Sprawę wiarygodności źródeł, odpowiedniej krytyki, wobec znajomości celu ich sporządzania – proklamacji o zwycięstwie, kreślenia panegiryków w formie kroniki czy pamiętnika itp. – stosunkowo szeroko omówił niegdyś Olgierd Górka. Domagał się od historyka wiedzy o racjach obu stron sporu. Jego ważnej pracy o demografii Tatarów krymskich i liczebności ich wojsk, nie uwzględniono w „Wojnie Polski i Litwy”. Tymczasem w oparciu o liczne źródła różnych typów O. Górka ustalał liczby realne, znacznie mniejsze od liczb występujących w naukowym obiegu, czy nawet w źródłach z epoki. Czasem proponował skreślić dwa zera; stukrotnie pomniejszać. W początku XVII w. Krym był w stanie wystawić 20–25 tys. wojowników, więc w pocz. XV w. zapewne ok. 15 tysięcy. Istniały poważne bodźce – dotacje tureckie – dla których chanowie krymscy zawyżali znaczenie (w raportach) wielkość swoich armii idących na wojnę (Górka 1935a: 185–295). Zdaniem O. Górki klęski zadawane Polsce i Litwie przez Chanat krymski nie wynikały z dysproporcji liczebnej między armiami. W wielkich liczbach – nieprawdziwych – wojsk tatarskich nie można szukać usprawiedliwienia dla przegrywających. Najnowsza wypowiedź, o liczebności tatarskich wojsk najeźdźczych w 2 poł. XVII w., sugeruje czambuły od 5 do 8 tysięcy jeźdźców, całość zaś sił zbrojnych Krymu do 20 tys. wojowników (Witkiewicz 2016: 134–137).

W W. Ks. Litewskim w XVI w. mieszkało od 4000 do 7000 Tatarów. Ich liczebność zwiększała się nierównomiernie, wedle praw demograficznych i w wyniku przybywania drobnych grup z zewnątrz. W XV w. mogło ich być ok. 3000 ludzi, w początkach XV w. tylko ok. 2500–2700. O. Górka przyjmował dla koń. XVI w. aż 7000 Tatarów litewskich, co naszym zdaniem jest z pewnością za dużo. Jeżeli w 1410 mieszkało w W. Ks. Litewskim ok. 2500–3000 Tatarów litewskich, grupa ta mogła wystawić na wojnę 500–700 wojowników. Przy liczbie 4000–5000 mieszkańców (co wątpliwe) otrzymalibyśmy 800–1000 jazdy Tatarów litewskich (Kuczyński 1935: 268–270; Górka 1935b: 179–184; Tyszkiewicz

<sup>8</sup> Autor szuka analogii w liczebności orszaku Zygmunta Luksemburskiego (1500 ludzi).

<sup>9</sup> „Polonibus necnon et infidelibus Sarracenis et paganis de Littowa, Tartaria et aliis Sancte Crucis inimicus”. Por.: (Biskup 1983: 458–460).

<sup>10</sup> Typowa była „Satyra” na Polskę i kr. Władysława Jagiełłę napisana przez dominikanina Johana Falkenberga; paszkwil opłacony przez Zakon (por.: Biskup i in. 1988: 370–372 oraz Boockmann 1975).

1989: 273–277)<sup>11</sup>. Nasze prace nad źródłami z XVI–XVII w. wskazują, że należy przy szacowaniu liczebności Tatarów trzymać się wielkości mniejszych aniżeli większych (nie 7000 ani nie 5000). Najprawdopodobniej w XV w. mieszkało ich w W. Ks. Litewskim, dorosłych i dzieci, ok. 3000 osób.

Dlaczego list bp poznańskiego Wojciecha Jastrzębca, skierowany do zgromadzonych na soborze w Konstancji (z 29 lipca 1410) jest lekceważony i oceniany jako propagandowy, a doniesienie szpiega aprobowane, jest pytaniem retorycznym. Bp Wojciech Jastrzębiec wyraźnie przeciwstawiał się łgarstwom i jednostronnościom publikacji krzyżackich. Tłumaczył przedstawicielom opinii europejskiej, że Tatarzy zamieszkujący od dawna na Litwie mają swoje obowiązki wojskowe. Słusznie podnosił i pisał, że liczebność obcych wojsk najemnych, oczywiście chrześcijańskich, z Czech, Moraw, Śląska i Miśni w służbie kr. Władysława Jagiełły w 1410–1411, była znacznie większa niż oddziały Tatarów muzułmanów (Kwiatkowski 2010: 288, przypis 230)<sup>12</sup>.

Wykorzystywanie informacji z krzyżackich materiałów wywiadowczych – jak zresztą wszystkich raportów wywiadowczych – wymaga dużego krytycyzmu i wiedzy o epoce, przynosi wiele szczegółów. Mogą one uzupełnić inne źródła, ale często są nieprawdziwe lub tylko prawdopodobne. Pojedyncza informacja od anonimowego proboszcza na Mazowszu z pocz. XV w. nie może decydować o nowych kierunkach badań dyplomacji, polskiej, krzyżackiej czy tureckiej. Nawet wielokrotne twierdzenia i sugestie publicznie rozpowszechniane przez Zakon nie dokumentowały rzetelnie otaczającej rzeczywistości. Analogie, realizowane przy pomocy nowych technologii komunikacji i informacji, celowej dezinformacji i propagandy, znamy z XX i XXI stulecia. Niewątpliwie propaganda długo prowadzona i gratyfikacje dla szpiegów za dostarczanie „odpowiednich wiadomości”, wpływały na opinię publiczną, we własnym państwie Zakonu i państwach, z którymi utrzymywano bliższe kontakty dyplomatyczne. Krzyżacy swoje opinie i narrację dyplomatyczną prezentowali również państwom „trzecim”, dalej położonym i mało zainteresowanym sprawami Europy Wschodniej. Współczesny historyk powinien dostrzegać i wykrywać tendencyjny aspekt różnych działań, oświadczeń i enuncjacji, także w XV stuleciu. Pokusa „nowości” i autorskich odkryć nie może eliminować rutynowego działania zawodowego, obowiązującego każdego historyka.

## Bibliografia

- Biskup, Marian 1959. „Z badań nad Wielką Wojną z Zakonem Krzyżackim”. *Kwartalnik Historyczny* 63, 3: 671–715.
- 1983. „Echa bitwy grunwaldzkiej i oblężenia Malborka w niemieckiej gałęzi Zakonu Krzyżackiego w lecie 1410”. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 4: 455–460.
- Biskup, Marian [&] Gerard Labuda 1988. *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*. Gdańsk: Wyd. Morskie.

<sup>11</sup> Prac tych K. Kwiatkowski nie zna lub bardzo wybiórczo wykorzystał je przy swoim rozumowaniu.

<sup>12</sup> Autor tendencyjnie ocenia wyjaśnienia biskupa Wojciecha Jastrzębca, w sprawie tatarskich poddanych ks. Witolda, jako propagandowe. Biskup pisał prawdę. Oczywiście fakty zaprzeczają tezom krzyżackim i koncepcjom współczesnego historyka polskiego.



- Borkowska, Urszula 1983. *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*. Lublin: RW KUL.
- Boockmann, Hartmut 1975. *Johannes Falkenberg, der Deutsche Orden und die polische Politik*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Dumin, Stanisław V. 1991. „Tatarskie knjazja v Velikom Knjazestvie Litovskom”. *Acta Batlico-Slavica* 20: 349–355.
- Ehrlich, Ludwik 1953. *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbmierza*. Warszawa: Teologia Polityczna.
- Grekow, Borys [ & ] Aleksander Jakubowski 1953. *Złota Orda i jej upadek*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Górka, Olgierd 1935a. „Liczebność Tatarów krymskich i ich wojsk”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 8: 185–295.
- 1935b. „Uwagi orientacyjne o Tatarach polskich i obcych”, *Rocznik Tatarski* 2: 145–198.
- Józwiak, Sławomir 2004. *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*. Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku.
- 2010. „Zawarcie rozejmu i jego przestrzeganie w pierwszych miesiącach, Wojna Polski i Litwy”. W: Sławomir Józwiak et al. (oprac.). *Wojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*. Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku.
- Kryczyński Stanisław 1935. „Bej Barski. Szkic z dziejów Tatarów polskich w XVII w.”. *Rocznik Tatarski* 2: 229–301.
- Kwiatkowski, Krzysztof 2010. „Koncentracja wojsk litewskich, ruskich i tatarskich na wschodzie, Wojna Polski i Litwy”. W: Sławomir Józwiak et al. (oprac.). *Wojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*. Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku.
- Kuczyński, Stefan M. 1990. *Wielka wojna z Zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*. Warszawa: MON.
- Milikiewicz Z. 1993. „Identyfikacja rycerza Jarosława z listu Dietricha von Logendorfa z 20 stycznia 1410”. W: Jerzy Hauziński (red.). *Opuscula minora in memoriam Josepho Spors*. Słupsk: WSP Słupsk.
- Sobczak, Jacek 1984. *Położenie prawne ludności tatarskiej w W. Ks. Litewskim*. Poznań-Warszawa: PWN.
- Szweda, Adam [ & ] Sobiesław Szybkowski 2010. „Aktywność dyplomatyczna stron konfliktu na dworach europejskich”. W: Sławomir Józwiak et al. (oprac.). *Wojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*. Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku.
- Szybkowski, Sobiesław 1997. „Krzyżacki szpieg, lubelski mieszczanin i sandomierski chorąży. Kilka uwag w sprawie badań prozopograficznych personelu kancelarii w. ks. Witolda, Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci”. *Gdańskie studia z dziejów średniowiecza* 4: 247–278.
- 2010. „Stosunki Wielkiego Księstwa Litewskiego z Tatarami”. W: Sławomir Józwiak et al. (oprac.). *Wojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*. Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku.
- Tyszkiewicz, Jan 1989. *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII–XVIII w.* Warszawa: PWN.
- 2008. *Tatarzy w Polsce i Europie*. Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора.
- Urbański, Robert 2007. *Tartarorum gens brutalis. Trzynastowieczne najazdy mongolskie w literaturze polskiego średniowiecza na porównawczym tle piśmiennictwa łacińskiego antyku i wieków średnich*. Warszawa: IBL PAN.
- Witkiewicz, Andrzej 2016. *Czerwone sztandary Osmanów. Wojna roku 1683 opisana na nowo*. Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie.
- Żdan, Michał 1930. „Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda w. ks. Litwy”. *Ateneum Wileńskie* 7, 3–4: 585–592.